

Wiadomość tygodnia

PAPIEŻ DO ZMARTYCHWSTAŃCÓW: BĄDŹCIE ŚWIADKAMI NADZIEI



Niech prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa „pomaga wam w wychodzeniu z chwil smutku i otwiera na horyzonty radości i nadziei. Niech umacnia was w odrzucaniu kamieni z grobów i daje siłę do głoszenia Dobrej Nowiny współczesnej kulturze, tak bardzo naznaczonej śmiercią” – życzył Franciszek uczestnikom kapituły generalnej zmartwychwstańców (Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa).

Zgromadzenie to powstało w środowisku polskiej emigracji w 1836 r. Nawiązując do tematu obrad: „Świadkowie obecności Zmartwychwstałego Pana: od wspólnoty do świata”, Papież wskazał na Marię Magdalenę, apostołkę apostołów, jako przykład głoszenia prawdy o zmartwychwstałym Panu. Szukała umarłego, a znalazła żywego, który ma moc zwyciężyć śmierć i ofiarować życie wieczne.

„Nostalgia za przeszłością, która mogła być bogata w powołania i w wielkie dzieła nie może przeszkadzać w widzeniu życia, któremu Pan w obecnych czasach daje wzrost wokół was. Nie bądźcie nostalgiczni, ale bądźcie ludźmi, którzy poruszeni wiarą w Boga historii i życia, głoszą nadejście poranka nawet pośród pełnej nocy. Bądźcie ludźmi kontemplacyjnymi, którzy mając wzrok utkwiony w Panu, potrafią zobaczyć to, czego nie widzą

inni, zaferowani troskami tego świata; ludźmi, którzy potrafią głosić z odwagą pochodzącą od Ducha, że Chrystus żyje i jest Panem” – powiedział Ojciec Święty.

Papież zachęcił także zmartwychwstańców, aby opuścili swoje „gniazda” i poszli zanieść światło Ewangelii na peryferie tego świata. Zaznaczył, iż konkretnym przykładem głoszenia jest świadectwo braterskiego życia, gdzie drugiego przyjmuje się z szacunkiem jako dar od Pana, szczególnie tego, który jest słaby i kruchy, bo w nim przychodzi do nas Jezus.

Na zakończenie przemówienia do uczestników kapituły generalnej zmartwychwstańców Franciszek przypomniał słowa, które, jak sam przyznał, wiele razy powtarzał osobom konsekrowanym: „O przeszłości należy pamiętać z wdzięcznością, z pasją przeżywać czas obecny, a przyszłość przyjmować z nadzieją. Wdzięczna pamięć o przeszłości: nie archeologia, bo charyzmat zawsze jest źródłem wody żywej, nie butelką wody destylowanej. Pasja, aby utrzymać zawsze żywą i młodą pierwszą miłość, którą jest Jezus. Nadzieja: wiedząc, że Jezus jest z nami i kieruje naszymi krokami tak, jak kierował krokami naszych założycieli” – stwierdził Ojciec Święty.

Za: **Radio watykańskie**

Wiadomości z kraju

JUBILEUSZ 100-LECIA BENEDYKTYNEK-MISJONAREK

Abp Wojciech Polak przewodniczył 24 czerwca w Otwocku Mszy św. z okazji 100-lecia Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek. „Jubileusz jest okazją do dziękczynienia za wierność i wytrwałość w benedyktyńskim charyzmacie, ale jest też okazją do rachunku sumienia i szansą na odnalezienie w historii siły i mocy do dalszej wspólnej drogi” – mówił Prymas Polski.

„Nie można było sobie wymarzyć pięknieszego dnia niż uroczystość narodzenia św. Jana Chrzciciela, na dzień narodzenia nowej rodziny zakonnej” – przyznał w pierwszych słowach homilii abp Wojciech Polak tłumacząc, że właśnie przez św. Jana Chrzciciela „dociera i do nas prawda o naszym życiu i powołaniu, o naszym wybraniu i posłaniu”. Tego właśnie dnia – jak przypomniał dalej – dokładnie sto lat temu, na dawnych Kresach Rzeczypospolitej, w Białej Cerkwi koło Kijowa powstało Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Misjonarek założone przez Matkę Jadwigę Kuleszę, która przy wsparciu Jadwigi Aleksandrowicz, zakładając ochronkę dla dzieci osieroconych, „odważnie odpowiedziała na dar i łaskę Bożego powołania”.



„Ta kobieta widziała dobrze, że Bóg posłała ją do ludzi udreńczonych z konkretną pomocą. Widziała, że potrzebuje Jej dłoni i Jej serca. Wiedziała też, że tak konkretne dzieło domaga się wsparcia i współdziałania, że nie można podejmować go samemu, że aby przetrwać i autentycznie przynieść pomoc, potrzebuje wspólnego wysiłku. Dlatego 24 czerwca 1917 roku w Białej Cerkwi odbyła się uroczystość obłóczyn pierwszych kandydatek. To – jak wspominają dziś same jubilatki – historyczny moment narodzin. Myślę, że tak właśnie, oddając swoje życie Chrystusowi i osieroconym przez wojnę i pozbawionym normalnego domu i rodziny dzieciom, już te pierwsze odczuwały, że istotnie ręka Pańska była z nimi” – stwierdził Prymas.

„W tym uroczystym dniu – mówił abp Polak – gdy wracamy do początków, gdy dziękujemy Bogu za wierność i za wytrwałość w benedyktyńskim charyzmacie, i my za papieżem Franciszkiem powtarzamy, że „w istocie opowiadanie swej historii jest składaniem chwały Bogu i dziękczynieniem Jemu samemu za wszystkie Jego dary”. Ale jubileusz – mówił Prymas – to także okazją do rachunku sumienia i szansą na odnalezienie w historii siły i mocy do dalszej wspólnej drogi. „Idziecie nią w tym świecie, który oczekuje szczególnej wyrazistości i dawaniu naszego świadectwa Chrystusowi” – stwierdził metropolita gnieźnieński.

Ten świat – mówił dalej – patrzy jednak na nas, odkrywając nie tylko moc naszych słów, ale pociągającą siłę naszej miłości, troski, serdeczności i czułości, z jaką Jezus, przez życie, powołanie i posłanie, każdej i każdego z nas, pragnie dziś dotrzeć i ogarnąć nią naszych współczesnych. Przygotowaniu drogi Jezusowi do serc ludzkich musi bowiem towarzyszyć dobre rozeznanie i rozpoznanie sytuacji człowieka. Musi też towarzyszyć nasza pokora, czyli serce odważne, zdolne pojąć, że we wszystkim, czym jesteśmy i co czynimy, On sam ma wzrastać” – przypomniał.

Za: www.zakony-zenskie.pl

ZARZĄD GENERALNY ZAKONU BRACI MNIEJSZYCH ODWIEDZIŁ BRACI W POLSCE

Od wtorku, 20.06. do niedzieli 25.06. trwało spotkanie Zarządu Generalnego Braci Mniejszych z Braciami z Konferencji Północnosłowiańskiej. Poniżej prezentujemy wydarzenia i spotkania, jakie miały miejsce podczas tej wizyty:

Wtorek. Przylot do Pragi i spotkanie w tamtejszej Kurii. Następnie zwiedzanie miasta, a po nim przyjazd do Wambierzyc na nocleg.

Środa. Rano Definitorium Generalne wraz z przybyłymi prowincjami należącymi do Konferencji oraz z miejscową wspólnotą sprawowali Eucharystię w Sanktuarium Wambierzyckiej Królowej Rodzin. Homilię wygłosił o. Ivan Sesar, definitoryj generalny dla krajów słowiańskich. W rozważaniu przypomniał jaka jest rola ministra prowincjalnego. W swojej postudze przełożony musi być autentyczny. Najpierw trzeba żyć tym, czego się oczekuje od braci, dlatego potrzeba ciągle się formować w ramach formacji ciągłej, która jest nieustannym nawracaniem serca i wstępowaniem na drogę Ewangelii. Postępować trzeba w duchu służby, jak to robił Jezus Chrystus, „który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz

aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,28). Logika chrześcijańska to logika pokory, o której mówi Jezus stawiając dziecko przed apostołami: „Jeśli się nie odmieniście i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego” (Mt 18, 3-4). Miejmy więc serce, które służy powierzonym braciom w prowincji na wzór serca Jezusa i Jego Matki Maryi, u której stóp teraz przebywamy – zakończył kaznodzieja. Po mszy św. i pamiątkowym zdjęciu prowincjałowie i goście udali się na Górę Świętej Anny, gdzie podczas popołudniowego spotkania odbędzie się prezentacja poszczególnych prowincji i fundacji należących do Konferencji Północnosłowiańskiej.

Popołudniu odbyło się spotkanie, na którym prowincjałowie i prezesi fundacji zaprezentowali działalność i specyfikę swoich jednostek zakonnych. Przedstawiono Zarządowi Generalnemu prowadzone dzieła, ale także wskazano zagrożenia i wyzwania, które rysują się w przyszłości. Prezentacje pokazały różnorodność prowadzonych dzieł w Konferencji. Angażujemy się w pracę duszpasterską zwyczajną, parafialną oraz nadzwyczajną w postaci głoszonych rekolekcji i misji parafialnych, w różne formy nowej ewangelizacji, czy choćby w prowadzenie sanktuariów. Nie brakuje też zaangażowania w wielowymiarową działalność charytatywną i wspieranie dzieła misji w różnych regionach świata personalnie jak i materialnie. Po kolacji odmówiono wspólnie nie-

szpory w Bazylice św. Anny. Po nich o. Jonasz Pyka, kustosz Sanktuarium, przedstawił wyjątkowość miejsca oraz oprowadził gości po klasztorze. Wieczorem odbyło się spotkanie braterskie z miejscowymi wspólnotami.

Czwartek. Po wczorajszej prezentacji Konferencji, dzisiaj o. Michael Perry, Generał Zakonu Braci Mniejszych, przedstawił kierunki działań i oczekiwania wobec naszych prowincji. Podziękował za wkład w różnorodną działalność na forum Zakonu, ale również dotknął spraw trudnych, które także wybrzmiewały podczas wczorajszych prezentacji. Po wystąpieniu Ministra Generalnego odbyła się dyskusja, w której pochyłono się nad punktami wskazanymi przez o. Michaela. Po południu do stóp babci Pana Jezusa św. Anny zaczęli przybywać najmłodszy bracia należący do ośmiu prowincji współtworzących naszą Konferencję. W ten sposób Dom Pielgrzyma zapelniał się przeszło 150 młodymi franciszkanami, począwszy od postulantów, przez nowicjuszy, juniorystów i kleryków, a także ich formatorów. O 15:30 w miejscowej auli wszystkich zgromadzonych przywitał o. Alan Brzyski, minister prowincjalny prowincji św. Jadwigi, która była gospodarzem spotkania. Następnie zabrał głos o. Hieronim Stypa, który jest w Konferencji odpowiedzialny za formację młodych braci. Przedstawił on prezentacje przygotowane przez poszczególne prowincje opisujące funkcjonowanie formacji początkowej w poszczególnych wspólnotach prowincjalnych. Po krótkiej przerwie do zebranych przemówił o. Michael Perry, minister generalny, który wraz z gronem swoich definitorów przedstawił najbardziej istotne dla zakonu zagadnienia. Na koniec nadszedł czas zadawania pytań do Zarządu. Po wyjściu z auli uczestnicy spotkania udali się do bazyliki św. Anny na szczycie Góry Ufnej Modlitwy. Tam o godz. 19:00 rozpoczęła się uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem Generała Zakonu, którą koncelebrowali licznie zebrani kapłani zakonni, z poszczególnymi prowincjami na czele. Minister Generalny skierował do zebranych braci także krótkie słowo Boże, będące zachętą do pobożności, wytrwałości i kreatywności w działaniu. Po Mszy świętej w Domu Pielgrzyma cała wspólnota zgromadziła się na wspólnej kolacji, która stanowiła ostatni akord spotkania. Ostatni raz tego typu spotkanie w Konferencji Północnosłowiańskiej odbyło się w 2013 roku w tym samym miejscu. Wówczas o. Michaelowi Perry'emu towarzyszył były generał zakonu o. abp. José Rodríguez Carballo, sekretarz Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Piątek. Dzisiejszy dzień wizyty Zarządu Generalnego upłynął na zwiedzaniu. Pierwszym punktem było nawiedzenie Sanktuarium pasyjno-maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej, którego opiekunami są bracia z Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Południowa Eucharystia była szczególna ze względu, że przewodniczył jej Wikariusz Generalny Zakonu o. Julio César Bunader, który w tym roku świętuje jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich. W swoim rozważaniu o. Julio podjął temat tajemnicy serca Jezusa w nawiązaniu do przeżywanej uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa. Dzisiejsza tajemnica dnia pozwala nam zgłębiać pragnienia i uczucia Jezusa, które są zanurzone w człowieczeństwie Syna Bożego. W sercu Jezusa dotykamy miłości Boga Trójjedynego, która jest wzorem dla naszej miłości ludzkiej. Odkrywamy także wierność Boga, która powinna być wypisana w naszym sercu: Pamiętaj! Bóg który jest wierny prowadzi cię przez życie. Potrzeba nam również kształtować nasze serce na wzór serca Jezusa, które jest ciche i pokorne. Mając takie serce jesteśmy maluczcy tak jak dzieci, które są słabe i potrzebują pomocy – jesteśmy zależni od Tego, który daje życie. Na zakończenie mszy św. dostojny jubilat otrzymał w prezencie kopię obrazu Matki Boskiej Kalwaryjskiej patronki tego miejsca.

Po obiedzie ze wspólnotą klasztorną goście odwiedzili także Seminarium Duchowne Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Kolejnym punktem było nawiedzenie Sanktuariów św. Jana Paw-

ła II i Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Lagiewnikach. Wieczorem był jeszcze spacer po krakowskim Rynku i przyległych urokliwych ulicach.

W sobotę (24.06) goście przybyli do klasztoru w Katowicach-Panewnikach, będącego głównym domem Prowincji Wniebowzięcia NMP.

Miejsce to zostało wybrane na spotkanie z Franciszkańskim Zakonem Świeckich i Młodzieżą Franciszkańską. Okoliczne wspólnoty licznie zebrały się o godz. 11 w Panewnickiej Bazylice, aby spotkać się z gośćmi. Z Warszawy specjalnie przybyła przełożona narodowa FZŚ s. Joanna Berłowska, która przedstawiła działalność franciszkanów świeckich w Polsce. Głos także zabrała s. Julia Niemiec, przełożona regionu katowickiego oraz przedstawicielka Młodzieży Franciszkańskiej.



Ojciec Generał do zebranych skierował słowo, w którym wyraził ogromną radość ze spotkania i prężnego działania wspólnot FZŚ w Polsce. Podkreślił także, że jesteśmy sobie bardzo potrzebni i zachęcił do dalszej owocnej współpracy.

Kolejnym punktem była Eucharystia pod przewodnictwem Ministra Generalnego koncelebrowana przez definitorów, prowincjałów i przybyłych braci.

W kazaniu o. Generał zachęcał, aby nasze życie było życiem w Bogu, posłużył się w fragmencie z Księgi Proroka Izajasza w odniesieniu do naszej codzienności (I czytanie).

Bóg wzbudza Proroków w momencie zamieszania, wtedy budzili oni Izraela, gdy on upadał. Pan ofiaruje swoje Miłosierdzie Narodowi Wybranemu, aby mógł na nowo żyć, mimo że Świątynia, jako symbol wierności Boga, została zniszczona. On bowiem posłał Izajasza, aby wzbudził na nowo Nadzieję. To jednak wymaga, aby Lud otworzył się na nowo i wyruszyć w kierunku przyszłości, która nie koniecznie po ludzku musi być pewna. Podobnie było także z Janem Chrzcicielem, którego narodziny dzisiaj obchodzimy.

Renowacja życia – bo o niej mowa – to zaufanie Bogu, otwarcie serca i umysłu, aby przyjąć przyszłość, która będzie zupełnie inna od przeszłości. Gdy otwieram życie na Tajemnicę Boga, zmienia się ono radykalnie i nawet posiadając sukcesy historyczne, jako Brat Mniejszy, Prowincja, pojawia się Nowa Radość i Nowe Światło, jako kontynuacja i czynienie nowego. Stawiamy nowe pytania i odpowiedzi.

Skąd ta pewność i nadzieja? – pytał o. Michael. Ona opiera się na Tym, który nie zawodzi.

Nasz Ojciec Generał zaprosił nas do tego, abyśmy pisali historię przyszłości, otwierali się na nowe horyzonty, bowiem Bóg nigdy nie jest zatrzymany.

Po mszy św. wspólnoty FZŚ i Młodzieży Franciszkańskiej spotkały się na wspólnej agapie w domu parafialnym.

Popołudniu nastąpiło podsumowanie wizyty. Goście wyrazili swoją wdzięczność za ukazanie bogactwa życia w prowincjach

Konferencji. Wszyscy wyrazili nadzieję, że pozwoli ona nie tylko lepiej się poznać i zawiązać więzi braterskie, ale także lepiej siebie rozumieć i otworzyć się na głębszą współpracę. W niedzielę Zarząd Generalny powrócił do Rzymu. Za: www.franciszkanie.net

WAKACYJNY ZJAZD POLSKICH MISJONARZY

Prawie 100 kapłanów diecezjalnych i zakonnych, sióstr zakonnych oraz osób świeckich pracujących w 97 krajach świata bierze udział w trwającym w dniach 19-22 czerwca Wakacyjnym Zjeździe Misjonarzy, który odbywa się w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. W ciągu czterech dni zapoznali się z aktualną sytuacją Kościoła w Polsce. Spotkali się także z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz poszczególnych agend Komisji KEP ds. Misji.

Uczestnicy spotkania wzięli też udział w sympozjum „Świeccy a misje”, które odbyło się na UKSW. Organizowane jest ono w ramach obchodów 50-lecia istnienia Komisji KEP ds. Misji KEP.

W tegorocznym Wakacyjnym Zjeździe Misjonarzy bierze udział ponad 90 misjonarzy. Największe grono stanowią misjonarze z Kamerunu, Konga, Boliwii i Peru. Ale można spotkać także tych, którzy posługują na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w Etiopii czy na Madagaskarze.

Jak podkreślają sami misjonarze, zjazd to dla nich przede wszystkim czas odnowienia relacji z Bogiem i budowanie wspólnoty z innymi. – Pracuję na Arktyce wśród inuków (Eskimosów), w diecezji, która liczy 2 mln 300 tys. km² i ok. 34 tys. mieszkańców, z czego ok. 10 tys. to katolicy, nas zaś jest zaledwie ośmiu kapłanów z Polski, dwie siostry zakonne, emerytowany biskup pochodzenia francuskiego i jeden kapłan urodzony w Quebecu i jeden z Wietnamu. Tak więc brakuje misjonarzy. Duże odległości oraz warunki atmosferyczne sprawiają, że widzimy się nieraz dopiero po kilku miesiącach, stąd

tak ważne jest budowanie wspólnoty i umacnianie się doświadczeniami chociażby podczas takich zjazdów – wyznał ks. Krystian Sokal pochodzący z diecezji legnickiej.

Wspomniał, że jednym z poważnych problemów na terenie jego misji jest wzrastająca liczba samobójstw wśród młodych, którzy nie widzą sensu życia. – Wielu z inuków odeszło od swoich tradycyjnych zajęć oraz rodzimej kultury, które organizowały ich codzienne życie we wspólnocie. Brak zajęć u wielu z nich rodzi depresję, a warunki klimatyczne nie służą funkcjonowaniu według zasad kultury europejskiej. Stąd niezmiernie ważne jest, by misjonarz nie tylko mówił im o Bogu, ale po prostu był z nimi, ukazywał im nowe możliwości życia, zachęcając do kultywowania własnej tradycji – wspominał duchowny.



Innym dużym wyzwaniem dla misjonarzy są wojny i zamieszki na terenach, gdzie pracują. – Dzięki Bożej Opatrzności i modlitwie różańcowej w ostatnich rozruchach w Demokratycznej Republice Konga udało mi się ocalić zarówno własne życie jak i wesprzeć żołnierzy, którzy przyszli nam z pomocą – wspominała s. Damiana Żoczek ze Zgromadzenia Salwatorianek. Od 35 lat pracuje na misjach jako pielęgniarka. Przyznaje, że wiele razy tylko dzięki Bożej interwencji udawało się jej pomóc chorym, bo brakowało nie tylko lekarza ale i leków.

Drugiego dnia zjazdu w czasie Mszy św. kapłani i siostry zakonne świętowali swoje jubileusze misyjne. Porannej liturgii przewodniczył bp Jerzy Mazur – Przewodniczący Komisji KEP ds. Misji, który sam wiele lat spędził, pracując w Ghanie oraz w Rosji. W czasie homilii podkreślił, że powołanie misyjne jest wyrazem miłości Boga, który pragnie zbawienia wszystkich ludzi.

– Nie ma piękniejszego powołania, niż być z innymi w najistotniejszych dla nich wydarzeniach w całej rozciągłości ludzkiego życia, a więc być blisko ich problemów, pomagać na drodze zbawienia, wyciągać z grzechów a więc z biedy duchowej, jednym słowem „prowadzić ich do nieba” – powiedział kaznodzieja.

Zachęcił też misjonarzy do całkowitego zawierzenia Bogu i Jego łasce przekonując, że jest to najbezpieczniejsza i najskuteczniejsza droga realizacji misyjnego posługiwania.

Sytuację Kościoła w Polsce i stojące przed nim wyzwania przybliżył misjonarzom prezes Katolickiej Agencji Informacyjnej Marcin Przeciszewski. Na temat objawień maryjnych w Fatimie i Gietrzwałdzie w kontekście współczesnej ewangelizacji mówił o. prof. dr hab. Grzegorz Bartosik OFM Conv., Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Mariologicznego. Z kolei o peregrynacji ikony częstochowskiej „Od Oceanu do Oceanu” przez świat w obronie życia poinformowali misjonarzy Ewa i Lech Kowalewscy, międzynarodowi koordynatorzy peregrynacji, reprezentujący polskie i światowe ruchy obrony życia i rodziny.

Na misjach pracuje obecnie 2068 polskich misjonarzy. Najwięcej misjonarzy posługuje obecnie w Afryce. Drugie miejsce zajmuje Ameryka Południowa i Środkowa, następnie Azja i Ameryka Północna.

Za: KAI

OBLAT „BOHATEREM KATECHEZY 2017”

„Obyś cudze dzieci uczył” – to polskie powiedzenie świadczy o tym, że wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z tego

jak wielkim i trudnym wyzwaniem jest nauczanie. Dotyczy to także katechezy.

Przebywanie z dziećmi i młodzieżą jest wymagające. Trzeba rozumieć ich język, pojawiające się problemy i sposób przeżywania emocji, a do tego wszystkiego potrzebna jest olbrzymia cierpliwość oraz empatia. Osoba, która opanuje sztukę dobrego kontaktu z młodymi niewątpli-

wie zasługuje na miano bohatera. I tak właśnie jest w przypadku o. Krzysztofa Wrzosa OMI, który został laureatem konkursu „Bohater Katechezy 2017”. Na co dzień uczy w Zespole Szkół im. św. Edyty Stein w Lublińcu.

– Praca z młodzieżą pomogła mi wejść w duszpasterstwo. Świecka katechetka, u której miałem praktyki, zachyciła mnie

sposobem prowadzenia zajęć. Do każdej katechezy wplatała świadectwo życia, mówiła też trochę o sobie, jak sama niektóre sprawy przeżywa. Widziałem, że to porywało uczniów, i w mojej pracy też poszedłem w tym kierunku – przyznaje o. Krzysztof w rozmowie z Klaudią Cwolek z „Gościa Niedzielnego”.

Laureat konkursu nie był wyłaniany przez jury. To uczniowie zdecydowali, że właśnie o. Krzysztof zasługuje na ten tytuł. O sympatii i zaufaniu do katechety musi świadczyć również fakt, że prawie każdego dnia na przerwach między lekcjami któryś z uczniów prosi go o spowiedź.



– Wcześniej trudno byłoby mi to sobie wyobrazić. Ale ponieważ uczniowie podchodzą i proszą o spowiedź – spowiadam. W szkole nie mamy na to przeznaczonych specjalnego miejsca, więc spotykamy się

w gabinecie higienistki. Żartujemy sobie, że ona jest od ciała, a ja od ducha. W tygodniu do spowiedzi przychodzi około dziesięć osób – mówi o. Wrzós.

Konkurs organizowany jest jedynie w diecezjach gliwickiej i katowickiej. Trochę szkoda. Idea promowania takiej katechezy, która przekonuje młodych ludzi do Boga i Kościoła jest chyba warta wprowadzenia na terenie całej Polski. Wielu katechetów miałooby okazję zaprezentowania swoich metod budowania relacji z młodymi ludźmi. Mógłby to być również przyczynek do dyskusji na temat roli katechezy w edukacji oraz wychowaniu. Mj

Za www.oblaci.pl

100-LECIE SALETYŃSKIEJ ŚWIĄTYNI

– Zastaliście w Trzciance ten kościół, te mury, ale tamte pokolenia za was się nie narodzą na nowo. Wy macie się narodzić przy tym ołtarzu i w kościele, który oni wam zbudowali – mówił bp Edward Dajczak podczas jubileuszu stulecia kościoła pw. św. Jana Chrzciciela.

W niedzielę 25 czerwca ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej przewodniczył Eucharystii wieńczącej obchody setnej rocznicy wzniesienia nowego kościoła parafialnego przez wspólnotę katolików w Trzciance.

Efektom kilkuletnich przygotowań do jubileuszu jest renowacja świątyni, zarówno zewnętrzna jak i wewnętrzna, zmieniony wystrój prezbiterium oraz nowy ołtarz posoborowy. Poświęcając go, bp Edward Dajczak złożył w nim relikwie Apostołów św. Andrzeja i św. Mateusza, które należały kiedyś do śp. ks. Józefa Żrebca MS.

Jubileuszową Eucharystię koncelebrowali przybyli na uroczystość kapłani zakonni i diecezjalni. Wśród nich byli: asystent generalny zgromadzenia ks. Henryk Przeździecki MS, ks. prowincjał Andrzej Zagórski MS, członkowie Zarządu Prowincjalnego, a także księża, którzy posługiwali w Trzciance oraz pochodzący z parafii.

Obchodom setnej rocznicy powstania kościoła towarzyszy 34. Tydzień Kultury Chrześcijańskiej, organizowany przez Bibliotekę Parafialną, działającą przy parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance. Jednym z punktów tego wydarzenia kulturalnego było

wręczenie wyróżnień „Człowiek Wiary, Człowiek Czynu”. W tym roku kapituła nagrody uhonorowała dwie osoby: długoletniego kościelnego z parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Wiktora Malickiego i dyrektorkę Zespołu Szkół Katolickich Bożenę Wargin.



W niedzielę o godz. 16.30 w Hali Sportowo-Widowiskowej MDK uczestnicy uroczystości mogli obejrzeć spektakl „Panta Rei” przygotowany przez uczniów Zespołu Szkół Katolickich w Trzciance. O godz. 20.00 stuletni kościół wypełnił się słuchaczami „Missa Criolla” Ariela Ramireza. Koncert odbył się w ramach Nadnoteckiego Festiwalu Muzycznego „Piękny Śpiew”.

Za: www.saletyni.pl

ABP GĄDECKI O OJCU MEISSNERZE: PODZIWIAM JEGO GENIUSZ

Podziwiam jego geniusz, człowieka głęboko zakorzenionego w duchowości kapłańskiej i zakonnej, zdolnego muzyka, człowieka, który był niezwykle pożyteczny dla Kościoła i który zostanie punktem odniesienia dla zakonników benedyktyńskich i kapłanów, którym potrzeba tej bystrości umysłu, woli i serca, jaką on posiadał – mówi KAI abp Stanisław Gądecki na wieść o śmierci o. Karola Meissnera OSB. Benedyktyn zmarł 20 czerwca

o 3:30 w Lubiniu, w wieku 90 lat i 51 roku posługi kapłańskiej.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski znał dobrze o. Karola Meissnera, który był mnichem benedyktyńskim w klasztorze położonym w archidiecezji poznańskiej. „Ojciec Karol należy do największych luminarzy wśród kapłanów działających w naszej archidiecezji” – mówi abp Gądecki.

Zdaniem metropolity poznańskiego o. Meissner był człowiekiem niezwykłej inteligencji, a jednocześnie głębokiej duchowości. „Wszędzie obecny, gdziekolwiek był zapraszamy z rekolekcjami, z prelekcjami w dziedzinie nauk o rodzinie, bardzo przydatny nie tylko na poziomie diecezjalnym czy ogólnopolskim, ale też ogólnopolskim – był przecież konsultorem synodu, w wyniku którego powstała adhortacja Familiaris Consortio Jana Pawła II” – zaznaczył abp Gądecki.

Przewodniczący Episkopatu wspomina rozmowę z duchownym podczas odwiedzin opactwa lubińskiego 4 czerwca.

„Przekazał mi wtedy dokument krakowski przygotowany w tamtym czasie na synod. Nie mógł prawie mówić, ale kiedy zaczęliśmy rozmawiać o sprawach małżeństwa i rodziny, poderwał się z łóżka. Iskry w oczach, czysta myśl, bez najmniejszego obciążenia wiekiem czy niepamięcią” – wspominał Przewodniczący KEP.



„Stały optymizm, umiejętność streszczenia problemu w sposób bardzo mądry,

inteligencja, która nie opuściła go aż do śmierci” – podsumował postać o. Meissnera Metropolita Poznański.

Ojciec Karol Meissner OSB zmarł 20 czerwca w Lubiniu w wieku 90 lat. Był mnichem benedyktyńskim, lekarzem i wybitnym wykładowcą psychologii płciowości. Msza św. pogrzebowa odbyła się w niedzielę 25 czerwca w lubińskim opactwie benedyktynów.

Za: www.episkopat.pl

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE O. KAROLA MEISSNERA OSB W LUBINIE

Współbracia, zgromadzenia zakonne, kapłani a przede wszystkim liczne pary małżeńskie i rodziny, którym pomagał - pożegnali dziś w opactwie benedyktyńskim w Lubiniu pod Poznaniem zmarłego 20 czerwca o. Karola Meissnera OSB, lekarza, antropologa, wybitnego wykładowcę psychologii płciowości. - Odszedł święty człowiek, nasz duchowy ojciec, który nas pouczał, ale też dawał przykład niezwykłego poświęcenia – powiedział KAI o. Maksymilian Nawara OSB, podprzeor lubińskiego klasztoru.

Uroczystości pogrzebowe o. Karola Meissnera OSB rozpoczęły się w sobotę wprowadzeniem trumny z ciałem Zmarłego do kościoła klasztorowego pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Trumnę złożono na środku chóru zakonnego. Po odśpiewaniu Nieszporów odprawiono Mszę św. w intencji Zmarłego, a po zakończeniu wieczornej Liturgii Godzin rozpoczęło się nocne czuwanie przy ciele świętobliwego mnicha.

W niedzielę, aby pożegnać o. Meissnera, zgromadziło się w klasztornej kościele i wokół świątyni nawet 1,5 tys. osób, w tym wielu kapłanów archidiecezji poznańskiej, przedstawicieli zgromadzeń zakonnych. Obecni byli jednak przede wszystkim ojcowie benedyktyni ze wszystkich trzech klasztorów w Polsce oraz delegacja władz zakonu na czele z opatem prezesem Kongregacji Benedyktyńskiej Zwiastowania Ansgarem Schmidtem OSB.

We wprowadzeniu do Mszy św. bp Grzegorz Balcerek zaapelował, aby w trakcie Eucharystii dziękować Bogu „za piękne i długie życie Ojca Karola, za niezliczone dobro, jakie za łaską Bożą w życiu uczynił”. - Świadczy o tym także liczna obecność zwłaszcza wiernych świeckich i poruszenie, jakie w Polsce wywołała wiadomość o jego śmierci – dodał.

„Dziękujemy więc za zwycięstwo dobra w życiu Męża wiernego, wspominając w tej chwili jeden tylko wymiar jego służby – służbę życiu, małżeństwu i rodzinie. Za tę służbę szczególnie cenili o. Karola św. Jan Paweł II, i także z tego wypływała ich przyjaźń” – podkreślił poznański biskup pomocniczy.

Homilię wygłosił ks. Wojciech Pieprzyca, przyjaciel o. Karola i jego rodziny, w przeszłości proboszcz parafii w Krzywiniu niedaleko Lubinia. Podkreślił w niej ogromną życzliwość i serce, z jakimi o. Meissner zwracał się do każdego, z kim miał do czynienia. Szczególne miejsce w jego posłudze odegrały małżeństwa, które otaczał opieką jako doradca życia małżeńskiego i duszpasterz. Pracował na ich rzecz z wielkim poświęceniem. Dziś wiele z tych par przybyło do Lubinia, by pożegnać benedyktyna.

„Ojciec Karol miał wielu przyjaciół. Pary te zawdzięczały mu wiele cennych rad i wskazówek oraz prowadzenie przez lata. Te rodziny rzeczywiście wpisały się w jego posługę kapłańską i służbę” –

powiedział KAI o. Maksymilian Nawara OSB, podprzeor lubińskiego klasztoru.

Kaznodzieja przypomniał też podejmowane przez o. Meissnera z wielkim poświęceniem liczne wykłady i rekolekcje oraz głoszenie i dzielenie się Słowem Bożym. Podkreślił kluczową rolę Zmarłego w odnowie zagrożonego likwidacją klasztoru w Lubiniu.

„Gdyby nie determinacja i poświęcenie o. Karola i wspólne z kard. Stefanem Wyszyńskim rozeznawanie, co z Lubiniem począć – kardynał zachęcał go do ratowania Lubinia – dziś by go tu nie było” – wspomina o. Maksymilian Nawara OSB.

Kaznodzieja przypomniał także o wielkiej przyjaźni między o. Meissnerem a św. Janem Pawłem II. - Łączyło ich przez lata wielkie porozumienie i niezwykła wymiana myśli, które trwały aż do śmierci św. Jana Pawła II – powiedział KAI o. Nawara.



Kondolencje po śmierci o. Karola Meissnera złożyli lubińskim benedyktynom metropolita poznański i przewodniczący Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki oraz prymas Polski abp Wojciech Polak. Odczytano także list od emerytowanego metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza.

Abp Gądecki zaznaczył w swoim liście, że w czasie długiego życia kapłańskiego i zakonnego śp. o. Meissnera „wiele osób – zwłaszcza niezliczeni małżonkowie i wchodzący w dorosłość ludzie młodzi – otrzymało od Zmarłego wielkie wsparcie na życiowej drodze, znajdując w Jego słowach światło i moc potrzebną do przezwycięzania napotykanymi trudności”.

„Z wdzięcznym sercem wspominam śp. O. Karola Meissnera, którego wielokrotnie miałem okazję spotykać i czerpać z niezgłębionego doświadczenia, którym tak chętnie dzielił się przy róż-

nych okazjach. Z pokorą wsłuchiwałem się w Jego prelekcje i konferencje dotyczące małżeństwa, rodziny, płciowości, wychowania i etyki – napisał z kolei abp Polak.

Po Mszy św. pogrzebowej ciało z trumną o. Karola Meissnera zostało przeniesione na pobliski cmentarz parafialny i złożone do grobu w kwaterze zakonnej ojców benedyktynów.

Jak lubińscy współbracia zapamiętają o. Karola Meissnera? Na cmentarzu pojawił się m.in. sztandar z napisem „Santo subito”. – To była spontaniczna reakcja. Mamy bowiem absolutne przekonanie o tym, że odszedł święty człowiek. Liczymy na to, że kiedyś dojdzie do jego beatyfikacji, ale na razie nie ma takich planów. Był dla nas wszystkich duchowym ojcem. Nie tylko nas pouczał, ale też dawał przykład niezwykłego poświęcenia, przyjmowania każdego z uśmiechem i serdecznością – powiedział o. Maksymilian Nawara OSB.
Za: www.niedziela.pl

Refleksja tygodnia

WE WSPÓLNOTACH STARAMY SIĘ O DUCHA PRAWDZIWIE RODZINNEGO

O. Sebastian Feret OFM rozmawia z nowym prowincjałem Misjonarzy Oblatów O. Pawłem Zającem OMI

Prowincja Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej jest obecnie najliczniejszą prowincją zakonną w Polsce składającą się z 493 zakonników, 389 kapłanów, 45 braci zakonnych. Formację początkową przeżywa 47 kleryków, 10 nowicjuszy i 2 postulantów. 191 oblatów pracuje poza granicami Polski, ta liczba wskazuje, że celem Misjonarzy Oblatów jest wyjście na peryferia Kościoła. W Konstytucjach Zgromadzenia czytamy o ewangelizacji ubogich przez oblatów – „naczelną służbą w Kościele jest ukazywanie Chrystusa i Jego Królestwa najbardziej opuszczonym. (...) tam gdzie Kościół już istnieje Oblaci kierują się do grup, z którymi on ma najmniej kontaktu” (Konstytucja 5). W docieraniu do ludzi podejmujecie wszelakie formy pracy, byle umocnić w wierze katolików. Posługa na peryferiach domaga się mocnego kręgosłupa duchowego Oblatów. Proszę w kilku zdaniach opisać swoje Zgromadzenie.

Nasze Zgromadzenie powstało w 1816 r. Zrodziło się z pragnienia odbudowy struktur Kościoła, zniszczonych przez rewolucję francuską. Oblaci chcieli dotrzeć do tych ludzi, którzy mieli najmniejsze szanse na regularną i dobrą opiekę duszpasterską. Mieli uczynić „wszystko, co w ich mocy, aby na nowo ożywić wiarę gasnącą w sercach wielkiej liczby chrześcijan”. Czytając te słowa św. Eugeniusza de Mazenoda ma się wrażenie, że pisał je ktoś na początku XXI w. Podstawą duchowości Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej jest miłość do Chrystusa i Kościoła – umiłowanej Oblubienicy Jezusa Chrystusa – i chęć oddania wszystkich swych talentów Zbawicielowi, by mógł z nich korzystać dla dobra najuboższych. Naszym wzorem jest wspólnota Apostołów, a w centrum życia znajduje się krzyż. Maryja Niepokalana, nasza patronka, opiekuje się oblackimi dziełami – misjami w prawie 70 krajach świata, posługą misyjną i rekolekcyjną w kraju, dwoma ważnymi sanktuariami – na Świętym Krzyżu i w Kodniu nad Bugiem, animacją misyjną oraz materialną pomocą misjonarzom poprzez portal misyjne.pl, czasopismo „Misyjne Drogi” i działalność Prokury Misyjnej, działalnością młodzieżową, m.in. w ramach oblackiej wspólnoty młodzieży „Niniwa” i wieloma innymi. Gdy nie działamy na niwie ewangelizacji mamy przypominać niemal zakon monastyczny – z regularną modlitwą brewiarzową, wydłużoną modlitwą myślną i życiem braterskim we wspólnocie.

Znakiem Kościoła jest jedność. Również poszukiwanym znakiem dla wiernych są zakonnicy trwający we wspólnocie. Dla nas tym znakiem może być umiejętność współpracy międzyzakonnej. W jaki sposób możemy wychodzić ku sobie?

Wspólnota zakonna jest nieodzowna dla właściwego przeżywania charyzmatu, choć czasem z uwagi na naglące potrzeby misyjne oblaci pracują w pojedynkę, np. w Arktyce kanadyjskiej albo na Syberii. We wspólnotach staramy się o ducha prawdziwie

rodzinnego, który dla wielu jest zauważalny i wyczuwalny. To otwiera nas w sposób naturalny na współpracę z innymi zakonami. Punktem wyjścia powinna być świadomość, że służymy temu samemu Zbawicielowi i Jego Kościołowi. Rezygnacja z ducha niewłaściwej konkurencji i braterska jedność są znakiem dla świata, coraz bardziej podzielonego i zazdrosnego o potęgę i wpływy. Dobrą formą współpracy są kongresy młodych zakonników, wspólne dzieła ewangelizacyjne, np. przy okazji Przystanku Jezus czy Lednicy, dobrze jest wspólnie świętować ważne dla nas jubileusze albo modlić się razem.



Proszę o przykład (osobisty, zaobserwowany) współpracy, którą należy (można) powielić.

W tym roku po raz pierwszy uczestniczyłem w spotkaniu wyższych przełożonych zakonnych na Jasnej Górze. Byłem pod wrażeniem dobrej atmosfery, życzliwych spotkań i spontanicznego poczucia jedności. Warto tego rodzaju doświadczenia upowszechniać na różnych płaszczyznach zakonnych posług. Latem zamierzam wybrać się także po raz pierwszy na Przystanek Jezus, ale wcześniej już słyszałem od współbraci, że jest to doskonała okazja do wspólnej posługi ewangelizacyjnej, niezależnie od indywidualnych charyzmatów zakonnych. Choć historycznie misje *ad gentes* były nieraz areną mało budujących przykładów konkurencji między zakonami, dziś wydają się być kolejną przestrzenią owocnej współpracy dla dobra ubogich. Delikatnym

tematem jest formacja – z pewnością myśli się dziś w Polsce powoli o konsolidacji domów formacyjnych, jednak ważne jest zwłaszcza na tym etapie, by kandydat mógł przesiąknąć charyzmatem własnego zgromadzenia zakonnego. Za to korzystne są już z całą pewnością spotkania formowanych z różnych zakonów.

W dobie przemian społecznych, kulturowych potrzeba człowiekowi stabilizacji – głoszenia przypominającego i utrwalającego, a może wręcz przeciwnie: nowej i silnej narracji. Proszę o „słowo pomoc” dla innych zakonów i zgromadzeń w jaki sposób częsteczką charyzmatu oblackiego może przyjść im z pomocą.

Wydaje mi się, że jednym z najważniejszych wyzwań, które rodzi współczesna kultura, jest potrzeba autentyczności własnego świadectwa wiary oraz spójności między stylem życia a głoszoną nauką. Charyzmat oblacki inspiruje nas do bycia blisko ludzi,

którym głosimy Ewangelię, do wrażliwości na ich aspiracje oraz doświadczenia. Jeśli pozwolimy innym zbliżyć się do nas i sami będziemy mieć odwagę słuchać uważnie ich opowieści, nie będziemy mogli pozwolić sobie na powierzchowne słowa i krycie się za powagą autorytetu, instytucji czy własnej pozycji. Dzięki tej autentyczności zakonnik może stać się czytelny i poszukiwanym znakiem dla świata, inspirującym pytania o Boga i sens życia. W przeciwnym wypadku jego rola sprowadzi się do bycia członkiem lepiej lub gorzej prosperującej korporacji. Autentyczność domaga się wyjścia poza fasadę świątyni. Tego rodzaju autentyczność chyba najbardziej przyciągała do Jezusa i z pewnością nie przestanie przyciągać do Jego uczniów nawet pośród gwałtownych przemian społecznych czy kulturowych. Jeden z naszych błogosławionych mawiał: „Świat należy do tego, kto go bardziej pokocha i kto mu tę miłość udowodni”.

O. Sebastian Feret OFM

Wiadomości ze świata

FRANCISZEK: BYĆ PRZYJACIÓŁMI KAPŁANÓW TO PIĘKNE POWOŁANIE

Boję się chrześcijan, którzy nie idą na przód, lecz zamykają się we własnej niszy – powiedział Franciszek podczas spotkania z członkami Serra International, międzynarodowego stowarzyszenia katolików świeckich, których misją jest wspieranie kapłanów, seminarzystów i nowych powołań. Papież podkreślił, że lepiej być kulawym i potykać się w drodze, ufając Bożemu miłosierdziu, niż być chrześcijaninem muzealnym, który boi się zmian.

W swym przemówieniu Franciszek wiele miejsca poświęcił słowu przyjaźń, które w dzisiejszym świecie jest nadużywane, tak iż zatraciło swe głębokie znaczenie. Dlatego członkowie klubów Serra, chcąc być przyjaciółmi kapłanów, muszą się uczyć od Jezusa.

„Kiedy Jezus posługuje się słowem przyjaźń, to ma na myśli niewygodną prawdę: prawdziwa przyjaźń jest tylko wtedy, kiedy spotkanie angażuje mnie w życie drugiego, aż po dar z samego siebie. Jezus mówi bowiem swym uczniom: «Już was nie nazywam sługami (...) ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego» (J 15, 15). W ten sposób ustanawia On nową relację między człowiekiem i Bogiem, która przewyższa prawo i opiera się na ufnej miłości. Zarazem Jezus oczyszcza przyjaźń z sentymentalizmu i pokazuje, że jest ona podjęciem odpowiedzialności, które angażuje nasze życie: «Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15, 13). A zatem jesteśmy przyjaciółmi tylko wtedy, gdy spotkanie nie jest zewnętrzne czy formalne, lecz staje

się dzieleniem losu drugiego, współczuciem, zaangażowaniem, które prowadzi do poświęcenia się drugiemu” – powiedział Ojciec Święty.

Papież zaznaczył, że przyjaciel dyskretnie i z czułością interesuje się życiem drugiego, potrafi go wysłuchać, z miłosierdziem podchodzi do jego wad, nie kieruje się uprzedzeniami, pozwala doświadczyć radości z tego, że się nie jest samotnym. Jednakże przyjaciel potrafi się również sprzeciwić i szczerze powiedzieć, z czym się nie zgadza.



„Taką przyjaźń staracie się okazywać kapłanom. Klub Serra to miejsce, w którym rozwija się to piękne powołanie: być świeckimi przyjaciółmi kapłanów. Być przyjaciółmi, którzy potrafią towarzyszyć i wspierać ich zmysłem wiary, wiernością w modlitwie i apostolskim zaangażowaniem. Być przyjaciółmi, którzy dzielą zdumienie nad powołaniem, odwagę nieodwracalnych decyzji, radości i trudy posługi. Być przyjaciółmi, którzy potrafią być blisko kapłanów, ze zrozumieniem i czułością postrzegają ich wielkoduszne zrywy, a także ludzkie słabości. Dzięki takiej postawie możecie być dla kapłanów

tym, czym był dla Jezusa dom w Betanii, gdzie powierzał On Marcie i Marii swe zmęczenie, a dzięki ich trosce mógł odpocząć i ochłonąć” – powiedział Ojciec Święty.

Franciszek nawiązał też do hasła trwającego obecnie w Rzymie kongresu tego stowarzyszenia: „Ciągłe naprzód”. Papież zauważył, że Pan Bóg wzywa nas do porzucenia własnych zabezpieczeń i wyruszenia w świętą podróż do ziemi obiecanej, którą jest spotkanie z Nim i z braćmi.

„Nie może iść naprzód ten, kto nie pozwała się zakwestionować. Nie zbliża się do celu ten, kto boi się stracić samego siebie, jak wskazuje Ewangelia. Żaden statek nie będzie zeglował po morzach, jeśli boi się opuścić bezpieczeństwo portu. Podobnie też, żaden chrześcijanin nie może doświadczyć przemieniającej miłości Boga, jeśli nie jest gotowy zakwestionować samego siebie, lecz pozostaje przywiązany do swych planów i osiągniętych zdobyczy. Również struktury duszpasterskie mogą ulec tej samozachowawczej pokusie, zamiast dostosować się do służby Ewangelii” – zaznaczył Ojciec Święty.

Franciszek zauważył też, że przykro jest widzieć ludzi Kościoła, którzy nie potrafią zrezygnować z pełnionych funkcji, przekazać innym dzieł, które Pan Bóg im powierzył. Również i wy – mówił Papież – tak jak na Olimpiadzie bądźcie gotowi przekazać pochodnię innym, zwłaszcza przyszłym pokoleniom, pamiętając, że ogień został zapalony z Wysoka.

Za: Radio watykańskie

SALEZJANIN WYŚWIĘCONY NA BISKUPA W KIJOWIE

W Kijowie święcenia biskupie przyjął nowy ordynariusz stołecznej diecezji kijowsko-żytomierskiej obrządku łacińskiego. Jest nim 45-letni salezjanin.

Biskup Witalij Kriwicki pochodzi z Odessy. Swoją drogę do kapłaństwa rozpoczął w podziemiu, jeszcze w czasach Związku Radzieckiego, pod kierunkiem pracującego w Odessie ks. Tadeusza Hoppego. W 1990 roku, już legalnie, wstąpił do salezjanów, kończąc wyższe seminarium duchowne w Krakowie, gdzie też przyjął święcenia kapłańskie. Od tego czasu pracował w różnych placówkach salezjańskich na terenie Ukrainy. Wśród ważnych problemów współczesnej Ukrainy, z którymi przyjdzie się zmierzyć nowemu biskupowi Kijowa, jest dramat wojny, toczącej się na wschodzie tego kraju. Sam biskup Witalii tak o nim mówi: „zadaniem Kościoła dzisiaj jest, nie zaostrzać sprawę, tylko łagodzić, ale nie zapominając o pewnych wartościach, o problemie który istnieje. Ważna jest sprawa leczenia. Wojna to kryzys, a kryzys trzeba leczyć. Uważam, że na to w swojej posłudze też będę zwracał uwagę. Chciałbym iść w stronę leczenia, aby zagoić dzisiaj te rany, które w ostatnich latach pojawiły się w naszym

narodzie, aby prawidłowo można do nich podejść, ale w duchu chrześcijańskim”.



Bp Witalij Kriwicki będzie trzecim z kolei ordynariuszem diecezji kijowsko-żytomierskiej, która została utworzona 18 lat temu. Od śmierci jej ordynariusza bp Piotra Malczuka, zarządzał nią administrator apostolski biskup łucki Witalij Skomarowski. *ks. Mariusz Krawiec, paulista*
Za: **Radio watykańskie**

FRANCISZKANIN WYŚWIĘCONY NA BISKUPA WE LWOWIE

W środę 21 czerwca 2017 r., mimo dnia roboczego, już przed godziną dziesiątą w Katedrze Lwowskiej zgromadziły się setki wiernych nie tylko ze Lwowa i okolic, ale i z Mościsk, Bołszowiec, Maćkowiec, Boryspola i Kremenczuka. Byli również goście, głównie osoby duchowne, z zagranicy: z Polski, Rosji, Uzbekistanu, Słowacji, Węgier i Włoch.

Tuż po godzinie dziesiątej, po odczytaniu komunikatów i dźwięcznym sygnale dzwonka w drzwiach Katedry ukazała się uroczysta asysta. Za krzyżem podążali ministranci, akolici i diakoni, a dalej kilkadziesiąt biskupów obrządku rzymskokatolickiego i obrządków wscho-dnich z arcybiskupem Światosławem Szewczukiem, arcybiskupem większym kijowsko-halickim, zwierzchnikiem Kościoła grekokatolickiego. Prowincjał franciszkanów o. Marian Gołąb wraz z asystentem generalnym o. Jackiem Ciupińskim, biskup nominat o. Edward Kawa oraz Nuncjusz Apostolski na Ukrainie arcybiskup Claudio Gugerotti wraz z miejscowym ordynariuszem arcybiskupem Mieczysławem Mokrzyckim, który przewodniczył uroczystemu koncelebrze. W progi Katedry Lwowskiej wkroczył kolejny, piąty już franciszkański biskup tej diecezji.

39-letni biskup nominat o. Edward Kawa przez ostatnie lata pełnił posługę delegata prowincjała dla pięciu klasztorów franciszkańskich na Ukrainie. Pochodzi z przygranicznych Mościsk, które wydały w ostatnich latach wielu kapłanów, zakonników i sióstr zakonnych. Warto wspomnieć, że rodzony brat o. biskupa Edwar-da, o. Stanisław Kawa, jest również franciszkaninem z klasztoru św. Antoniego we Lwowie i pracuje w Kurii Lwowskiej jako prawnik.



Kiedy nadszedł czas obrzędu święceń biskupich, prowincjał o. Marian Gołąb przedstawił bullę papieską, która została w całości odczytana. Po upewnieniu się, że wszystkie formalności zostały dokonane a biskup nominat jest gotów do przyjęcia sakry, arcybiskup Mieczysław Mokrzycki wygłosił kazanie. Nawiązał do wielowiekowej tradycji franciszkańskiej w diecezji oraz zachęcił biskupa Edwar-da do kontynuowania trudnej misji pokoju i pojednania na Ukrainie.

Po homilii nastąpił obrzęd święceń, którego głównym elementem jest nałożenie rąk przez biskupów konsekраторów. Obrzędy uzupełniające to nałożenie księgi Ewangelii, namaszczenie świętymi olejami oraz przekazanie insygniów biskupich: piuski, mitry, pastorału i pierścienia, na których nie zabrakło elementów franciszkańskich: znaku tau i relikwii błogosławionych męczenników z Pariacoto – o. Zbigniewa i o. Michała w pierścieniu, czy symbolu paska franciszkańskiego z trzema węzłami na pastorałe.

Na zakończenie liturgii głos zabrał nuncjusz, arcybiskup Claudio Gugerotti, który wzywał biskupa Edwar-da do radosnego głoszenia Ewangelii i życzliwego pasterzowania, a prowincjał o. Marian Gołąb zaznaczył, jak wiele franciszkanizmu jest w Katedrze Lwowskiej przechowującej relikwie bł. biskupa Jakuba Strzemię – franciszkanina. Wspominał, że mitra biskupa Edwar-da zawiera krzyż ostatniego biskupa o. Rafała Kiernickiego oraz nitkę z mitry bł. Jakuba Strzemię, co nawiązuje do tradycji biskupów franciszkańskich.

W końcu głos zabrał sam biskup Edward Kawa, dziękując Bogu za drogę wiary, jaką doprowadziła go do dnia dzisiejszego, rodzicom za dar życia i wychowanie, i zakonowi za formację w braterskiej wspólnotcie. Prosił o modlitwę i dobre przyjęcie w diecezji, aby mógł wypełnić zadaną mu misję i pokładane w nim nadzieje
Za: www.franciszkanie.pl

„ROZUMIEM CZŁOWIEKA KTÓRY RZUCA SIĘ W MORZE”

O sytuacji w Aleppo, gdzie nie ma prądu, wody, a pieniędzy nie wystarcza na kupienia chleba mówił dziś w Warszawie o. Ibrahim

Alsabagh, franciszkanin pracujący w tym syryjskim mieście. Okazją do spotkania z dziennikarzami była promocja książki tego duchownego, zatytułowanej „Tuż przed świtem. Syria. Kroniki czasu wojny i nadziei z Aleppo”.

Franciszkanin podkreślił, że tamtejszy Kościół żyje obok cierpiących i pozbawionych godności. „Tę godność chcemy im przywrócić” - zapewniał o. Ibrahim. „Warunki życia są całkiem nieudzielne. Dlatego napisałem w książce, że bardzo dobrze rozumieć rozpacz człowieka, który rzuca się w morze wiedząc, że może stać się pokarmem dla ryb” - powiedział franciszkanin.

Mówiąc o uchodźcach o. Ibrahim podkreślił, że „prawo do bycia przyjętym jest podstawowym prawem człowieka”. Duchowny przyznał, że mogą zdarzać się przypadki podszycania się pod uchodźców, stąd prawo do obrony przed nimi. Oba te prawa - mówił franciszkanin - należy pogodzić. Za: **Radio watykańskie**

POLONIA NIEMIECKA PIELGRZYMOWAŁA DO NEVIGES

W sobotę 17 czerwca, po raz kolejny z różnych misji Nadrenii Północnej - Westfalii odbyły się piesze pielgrzymki do Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju w Neviges.

Sanktuarium to od lat nazywane jest także westfalską Częstochową. Znajduje się w nim bowiem wizerunek Jasnogórskiej Królowej Polski ofiarowany przez kard. Stefana Wyszyńskiego, który odwiedził to miejsce objawień wraz z kard. Karolem Wojtyłą.

W tym roku pielgrzymowało łącznie w różnych grupach około 1470 pątników. Trud pielgrzymowania, budowania wspólnoty drogi i modlitwy był dla każdego czasem wewnętrznej odnowy i zbliżania się nie tylko do sanktuarium, ale przede wszystkim do Jezusa i Jego Najświętszej Matki.



Wieczornej Mszy Świętej przewodniczył ks. bp Oleg Butkiewicz - ordynariusz diecezji witebskiej na Białorusi. Obecny był także i w niedzielę Eucharystię celebrował ks. bp Wiesław Lechowicz - delegat KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej. Pielgrzymkę wieńczyło wejście na leżącą niedaleko sanktuarium Górę Maryi w niedzielne popołudnie. Tam zostało odprawione nabożeństwo maryjne, w czasie którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. bp Butkiewicz.

W myśl słów skierowanych do pielgrzymów przez prowincjała chrystusowców ks. Edmunda Druza SChr, jest nadzieja, że *pielgrzymka ta przyczyni się we wszystkich wspólnotach do ożywienia wiary i umocnienia więzi z Kościołem, którego częścią stanowimy.* ks. Łukasz Kuczyński SChr

Za: www.chrystusowcy.pl

KAPITUŁA „GENERALISSIMA” – ECHA

Bulla *Ite vos* papieża Leona X, 29 maja 1517 roku, miała zażegnać różnice, jakie pojawiły się pomiędzy braćmi mniejszymi w odniesieniu do autentycznego życia charyzmatem Założyciela.

Zamiast tego, bulla ustanowiła podział na dwie gałęzie (Bracia Mniejsi Regularnej Obserwacji i Bracia Mniejsi Konwentualni), do których dekadę później dołączyła trzecia gałąź Braci Mniejszych Kapucynów. Od tego momentu, każda z trzech męskich gałęzi budowała swoje własne tradycje, coraz silnie poróżniając braci, ujawniając w niektórych okolicznościach wzajemne wsparcie i współpracę, lecz w innych nieporozumienia.

W ostatnich latach, synowie Franciszka z Asyżu, a w szczególności ci pochodzący z ziemi umbryjskiej – regionu, gdzie narodził się charyzmat, i w którego stronę spoglądali wszyscy bracia Zakonu – rozpoczęli drogę pojednania z mocnym wsparciem swoich ministrów generalnych. W tym procesie trwającym już cztery lata, byliśmy świadkami m.in. wspólnego spotkania ministrów generalnych (11 lipca 2016 roku w Porcunkuli), podczas którego wzajemnie prosili o przebaczenie i udzielili sobie przebaczenia. Jest to data bardzo znacząca dla tego procesu. Ważnym wydarzeniem tego roku stała się wspólna celebrowanie kapituły nazwanej „generalissima”, która odbyła się w tym ważnym, historycznym dniu, czyli 29 maja.

Reprezentacja braci całej rodziny franciszkańskiej (przedstawiciele franciszkańskich zakonów męskich w Umbrii), zebrała się na cztery dni razem z ministrami generalnymi w „Oazie św. Franciszka” w Foligno. Spotkanie potrwało aż do poranka 2 czerwca w Asyżu, aby „wynagrodzić i oddać”: braciom – żywe doświadczenie kapituły, Panu natomiast – uwielbienie i chwałę za dzieło, jakiego dokonuje.

Pierwsza z ważnych chwil odbyła się w biurze prasowym Sacro Convento i rozpoczęła się trzema świadectwami. Pierwszym z przemawiających był fr. Mauro BOTTI OFM, który zaznaczył, iż „była to piękna podróż wzajemnego wsłuchiwanie się, która doprowadziła już do pojednania przed Panem”. Fr. Ivan Scicluna OFMCap przeczytał tekst o Duchu Świętym. Zakończył wskazując na nagłą potrzebę dzielenia się pięknym doświadczenia ze wspólnotą ze Spello i zaprosił wszystkich do czynienia tego samego, do tworzenia dobrej, pozytywnej i owocnej „reakcji łańcuchowej”. Fr. Danilo Marinelli OFMConv wyraził wielką wdzięczność za spędzony wspólnie czas, czas wypełniony łaską, który trudno jest wyrazić kilkoma słowami. Po tych trzech refleksjach, fr. Marcello Fadda TOR podsumował to, co wydarzyło się podczas czterech dni kapituły. Fr. Marcello wymienił niektóre z wielu konkretnych propozycji realizacji wspólnej drogi, które teraz będą weryfikowane w czynach.

Fr. Mauro Jöhri OFMCap, w imieniu pozostałych ministrów generalnych, którzy ze względu na inne obowiązki nie mogli przybyć, potwierdził (swoją obecnością na całej kapitule) i wyraził ich zainteresowanie dla inicjatywy, która zrodziła się w Umbrii, ziemi, w której pokładana jest nadzieja zakonu franciszkańskiego. Wyraził także nadzieję na realizację jednej z idei, która wypłynęła podczas kapituły: „franciszkańskiego *think tank*”, wspierającego wiedzę i wartości franciszkańskiej historii, a poprzez niego – promocję poczucia wartości i szacunku ludzi. Fr. Mauro zakończył przemowę potwierdzając swoją intencję pielgrzymowania z jak największą liczbą braci do „Pana Papieża” 29 listopada 2017 roku, aby otrzymać jego błogosławieństwo i słowo na drogę, którą razem podejmujemy. Papież, podczas prywatnego spotkania z ministrami generalnymi wyraził już ustną zgodę na spotkanie, teraz zaś pozostaje ustalenie szczegółów, aby doszło ono do skutku.

Na zakończenie, w pięknej asyjskiej Bazylice (dolnej) św. Franciszka, bracia celebrowali Mszę Świętą, której przewodniczył arcybiskup José Rodríguez CARBALLO OFM, sekretarz Kongregacji ds.

Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Wyraził on „swoją wielką radość z przebywania z ukocha-

ną rodziną franciszkańską”. Za: www.franciszkanie.gdansk.pl



KOLEJNY DOMINIKANIN NA OŁTARZE?

Biskup Pierre Claverie zginął w czasie wojny domowej w Algierii z rąk islamskich fundamentalistów. Może zostać beatyfikowany.

Pierre Claverie urodził się w 1938 roku we francuskiej rodzinie w robotniczej dzielnicy Algieru, gdy Algieria była jeszcze pod francuską dominacją. Gdy kraj walczył o niepodległość, Claverie uczył się we Francji i tam wstąpił do Zakonu Dominikanów.

Chrześcijaństwo w domu islamu

W 1967 roku wrócił do niepodległej już Algierii. Tłumaczył, że kierowała nim nostalgia za miejscem urodzenia i chęć pomocy w odbudowie nowego państwa. Uważano go za przyjaciela Algierczyków i muzułmanów, z którymi chętnie prowadził dialog.

W 1981 roku został biskupem diecezji Oran, w północno-zachodniej części kraju. Gdy obejmował diecezję, stwierdził w homilii, że algierscy chrześcijanie są

mniejszością w „domu islamu”. Apelował o wzajemny szacunek i tolerancję.



Zginął przed swoim domem

1 sierpnia 1996 roku zginął wraz ze swym młodym kierowcą, muzułmaninem Mohamedem Bouchikhim w wyniku wybuchu samochodu-pułapki przed wejściem do domu biskupiego. Hierarcha wracał wtedy ze spotkania z francuskim ministrem spraw zagranicznych, z którym rozmawiał o bezpieczeństwie francuskich mieszkańców w Algierii.

Był jedną z ofiar toczącej się wtedy w Algierii krwawej wojny domowej, w której islamscy fundamentaliści walczyli z dyktaturą wojskową. Dokonywali też

zamachów terrorystycznych na cudzoziemców. Toczący się w latach 1992-2002 konflikt pochłonął 150 tysięcy ofiar.

Zaraz po wybuchu wojny biskupa Claverie namawiano do powrotu do Francji – tym bardziej, że nie miał algierskiego obywatelstwa. Uważał jednak za swój obowiązek pozostać w diecezji.

Pozostali u boku braci muzułmanów

W Watykanie dobiega właśnie końca proces beatyfikacyjny „Biskupa Pierre Claverie i 18 towarzyszy męczeństwa” z czasów algierskiej wojny domowej. W gronie pozostałych męczenników jest też siedmiu trapistów z klasztoru w Tibhirine, zamordowanych w maju 1996 roku prawdopodobnie przez terrorystów islamskich.

„Wszyscy wspomniani męczennicy w trudnym dla Algierii okresie zdecydowali się świadomie pozostać tam u boku swoich braci muzułmanów, wierni Chrystusowi i Kościołowi. Na styku różnych religii i kultur pragnęli dawać świadectwo pokoju i dialogu” – napisał o nich portal Radiovaticana.va. Za: www.dominikanie.pl

RZYMSKIE UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE ŚP. KS. MARIANA BABULI CSMA

W sobotę 17 czerwca o godzinie 10.30 w kościele Świętych Męczenników Oktawiusza i Towarzyszy w Rzymie została odprawiona Msza święta żałobna za zmarłego nagle ks. Mariana Babulę, prokuratora generalnego Zgromadzenia św. Michała Archanioła przy Stolicy Apostolskiej, pracownika Kongregacji do spraw Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego od 1990 roku do chwili śmierci. W 2004 roku został on mianowany przez Jana Pawła II Praepositum Officii w teście Kongregacji. W przeszłości ks. Marian Babuła spełniał również obowiązki przełożonego delegatury włosko-szwajcarskiej, przełożonego domu

zakonnego w Castel S. Elia oraz był postulatorem w procesach kanonizacyjnych: ks. Bronisława Markiewicza, męczenników podlaskich, M. Wincenty Jadwigi Jaroszewskiej i bpa Zygmunta Łozińskiego.

Mszy świętej żałobnej przewodniczył J.Em. kard. João Braz De Avis, prefekt Kongregacji do spraw Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Wraz z nim Eucharystię sprawowali: bp José Rodríguez Carballo, sekretarz Kongregacji do spraw Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń

Życia Apostolskiego; bp Marcello Bartolucci, sekretarz Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych; abp Jan Pawłowski, delegat ds. nuncjatur w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, abp Edward Nowak, abp Konrad Krajewski, jałmużnik papieski oraz ponad 60 kapłanów, współbraci i znajomych śp. ks. Mariana.



W Eucharystycznej ofierze uczestniczyła też bratanica zmarłego, współbracia zakonni, licznie zebrane siostry zakonne z różnych zgromadzeń, przyjaciele, znajomi ks. Mariana oraz parafianie z parafii Świętych Męczenników Oktawiusza i towarzyszy w Rzymie, z parafii Św. Antoniego w Castel Sant'Elia oraz z parafii w Nepi.

Nawiązując do Słowa Bożego, kaznodzieja kard. João Braz De Avis podkreślił, jak bardzo Pan Bóg jest wierny danemu słowu. Przytaczał słowa proroka Izajasza 25,6: „Pan Zastępów przygotuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win, z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych win”.

Przypominając okoliczności śmierci ks. Mariana, kaznodzieja podkreślił, iż Pan przygotował Zmarłemu, tak jak zapowiadał, najcenniejszą z możliwych uczt – ucztę eucharystyczną, którą ks. Marian Babula odprawił niemal jako wiatyk na drogę do wieczności, wcale o tym nie myśląc. Drugie przesłanie, którym się podzielił z wiernymi ks. Kardynał, nawiązywało do ewangelicznego wezwania Jezusa: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25,13). Kaznodzieja nawoływał, aby częściej myśleć o naszej śmierci, żarliwie się o nią modlić, a rozważając czwartą tajemnicę bolesną różańca świętego, proponował, aby wziąć przykład z jego własnego doświadczenia modlitwy błagalnej. On modli się takim wezwaniem: *Panie, gdziekolwiek, kiedykolwiek i jakkolwiek by mi przyszło umrzeć, spraw, aby moje odejście z tego świata było podobne do Twojego.*

Na zakończenie Eucharystii w imieniu własnym, Ojca Generała i całego Zgromadzenia, podziękował wszystkim obecnym przełożony prowincji włosko-szwajcarskiej ks. Bogdan Kaliszta. Wzruszonym głosem podkreślił fakt, iż ks. Marian pozostawił wielką pustkę, która może być wypełniona tylko poprzez nadzieję Zmartwychwstania. Nam wszystkim już brakuje i będzie bardzo brakować uczynności i dobrego humoru zmarłego michalicy. Prosił, by obecni na uroczystości żałobnej polecali ks. Mariana Babulę Bożemu Miłosierdziu, tak jak to czynili w modlitwie różańcowej poprzedzającej Mszę świętą i podczas jej sprawowania. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie. *Rafał Gądek CSMA*

Za: www.michalicy.pl

Zapowiedzi wydarzeń

DIETA-CUD U SALETYNÓW

Co roku podczas wakacji wielu młodych uczestniczy w różnego rodzaju festiwalach i spotkaniach. Także do sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu już po raz trzydziesty przyjedzie młodzież z całej Polski.

Tegoroczne Saletyńskie Spotkanie Młodych w Dębowcu pod hasłem „Dieta Cud” odbędzie się w dniach 10–14 lipca. Jak zawsze jego organizatorzy zadbali o ciekawą i intensywny program. Wśród zaproszonych gości są m.in.: Rafał Wilk – były żużlowiec, obecnie sportowiec uprawiający handbike, paraolimpijczyk; Dariusz Kowalski – aktor znany m.in. z serialu „Plebania”; Grzegorz Waclaw „Dzi-ki” – były punk i anarchista, autor projek-

tów graficznych „Mocne Ramię”; ks. Krystian Sacharczuk – kapłan archidiecezji warszawskiej, kiedyś aktor i wokalista związany z teatrem „Studio Buffo”. Wśród zaproszonych muzyków są: Daj Spokój, Jakub Blycharz i niemaGotu oraz Shaddai. Jak zawsze ważnym wydarzeniem Saletyńskiego Spotkania Młodych będzie nabożeństwo pojednania. Tym razem konferencję na temat spowiedzi powie wieloletni organizator SSM, a obecnie proboszcz parafii saletyńskiej w Gdańsku-Sobieszewie i kustosz tamtejszego sanktuarium ks. Maciej Kucharzyk MS.

Saletyńskie Spotkanie Młodych to dobra chrześcijańska muzyka, refleksja i modlitwa oraz ciekawa i twórcza rozrywka. Dla wielu uczestników SSM jest obowiązkowym punktem wakacyjnego wypoczynku,

a także okazją do głębokiej refleksji nad wyborem powołania życiowego.

Na festiwal młodych do Dębowca saletyni zapraszają osoby od 15 roku życia. Koszt uczestnictwa w spotkaniu wynosi 180 zł. Organizatorzy zapewniają nocleg, wyżywienie, opiekę medyczną, śpiewnik, identyfikator. Zapisy trwają do 30 czerwca br. Zgłoszenia indywidualne i grupowe przyjmowane są wyłącznie telefonicznie pod numerem +48 781 128 998 (ks. Karol Tomczak MS).

Szczegółowe informacje oraz dokumenty do pobrania można znaleźć na stronie www.spotkania.saletyni.pl oraz na profilu [facebook.com/saletynskiespotkaniamlodych](https://www.facebook.com/saletynskiespotkaniamlodych).

Za: www.saletyni.pl

Odeszli do Pana

ŚP. O. ANTONI BRĄCZEK SVD (1933-2017)

Wieloletni misjonarz w Paragwaju

20 czerwca zmarł o. Antoni Brączek SVD, misjonarz w Paragwaju. Przyjechał do Polski 9 maja na swój urlop w Ojczyźnie.

Zmarł kilka dni przed jubileuszem 50-lecia swoich święceń kapłańskich, który zamierzał celebrować w swojej rodzinnej parafii w Bielsku-Białej. Miał 84 lata. Na misjach spędził prawie 50 lat.

Antoni Jan Stanisław Brączek urodził się 5 stycznia 1933 roku w Lipniku k/Bielska Białej, w Diecezji Krakowskiej, z rodziców Franciszka i Joanny z domu Wojtyła. Miał liczne rodzeństwo. W domu rodzinnym panowała bardzo religijna atmosfera. Szkołę podstawową ukończył w 1948 roku w Lipniku, a Technikum Mechaniczne w Olkuszku w 1953 roku.

W latach 1954-1956 odbył zasadniczą służbę wojskową, a poza tym pracował w swym zawodzie. Myśl o kapłaństwie, i to jako misjonarz, rodziła się powoli, choć przez kilka lat była ciągle obecna. Do nowicjatu werbistów w Pieniężnie zgłosił się za namową kolegi z technikum, który już tam był. Nowicjat rozpoczął 20 października 1959 roku. Następnie w Misyjnym Seminarium Duchownym Księżych Werbistów w Pieniężnie kontynuował studia filozoficzno-teologiczne i 25 czerwca 1967 roku przyjął święcenia kapłańskie. Staż kapłański odbył w werbistowskiej parafii pod wezwaniem Królowej Apostołów w Rybniku.

27 listopada 1968 roku wyruszył do pracy misyjnej w Paragwaju. Do Asunción dotarł dwa dni przed Wigilią Bożego Narodzenia. Od 6 lutego 1969 roku przez kilka miesięcy pomagał o. Apolinaremu Magolewskiemu SVD w Encarnación (40 tysięcy mieszkańców, cztery parafie, w tym kolonia polonijna w Fram). Kolejne kilka miesięcy przebywał w niższym seminarium werbistowskim w Obligado pogłębiając znajomość języka hiszpańskiego.

30 sierpnia 1969 roku objął placówkę San Pedro del Parana, leżącą 100 km od Encarnación. Do obsługi miał 60 kaplic,

które odwiedzał raz na dwa miesiące. Już w pierwszym roku ochrzcił 500 osób. Podróżował pieszo, konno, motocyklem, a później samochodem.

W styczniu 1971 roku brał udział w kursie języka guarani, by móc pracować wśród indiańskiej ludności tubylczej. W marcu 1973 roku przeszedł do Pastora w charakterze wikariusza. Tu obsługiwał 18 kaplic.



W 1975 roku wziął udział w kursie odnowy duchowej w Nemi k/Rzymu i po jego zakończeniu odwiedził Polskę. Po powrocie do Encarnación został misjonarzem ludowym i pomagał o. Leonardowi Tyrnani SVD w pracy powołaniowej. Wspólnie organizowali tridua, tygodnie powołań, nowenny, spotkania z młodzieżą. W wolnym czasie chętnie pomagał w różnych parafiach. Ten etap swej pracy opisywał w licznych listach. Opracował też krótką historię Polonii Paragwajskiej i pracę polskich werbistów wśród niej w artykułach: *Duszpasterstwo Polskie wśród Polonii Paragwajskiej*, w: „Homo Dei”, kwiecień-

czerwiec 1970, ss. 151-154 oraz wespół z Piotrem Tarasem SAC: *Polonia Paragwajska*, w: „Studia Polonijne”, T. 1. Lublin 1976, ss. 243-254.

Pracował w licznych parafiach. Był dyrektorem duchowym Legionu Maryi, Odnowy w Duchu Świętym, Cursillo de Cristiánidad. O. Antoni tak bardzo przywiązał się do swej nowej Ojczyzny, że nie bardzo już wiedział, czy jest jeszcze Polakiem czy bardziej Paragwajczykiem.

Najważniejsze to pomagać. Słabym, chorym, uciśnionym. Zaangażować się w pracę na rzecz sprawiedliwości i braterstwa między ludźmi. Każdy człowiek jest istotą wyjątkową, posiada swą godność. Głosić Słowo Boże, a jednocześnie samemu ubogacać się o doświadczenie Boga przez inne narody – oto jego słowa wypowiedziane z okazji 40-lecia kapłaństwa.

Ostatnie lata spędził w centralnym domu zakonnym w Encarnación.

O. Antoni Brączek SVD przyjechał do Polski na urlop 9 maja 2017 roku po prawie 10 latach nieobecności w Polsce. Jednym z powodów wyboru takiego terminu była chęć świętowania jubileuszu 50-lecia swoich święceń kapłańskich w rodzinnej parafii. Uroczystość zaplanowano na 25 czerwca, czyli dokładnie w 50. rocznicę święceń. Niestety, nie dane mu było doczekać tej pięknej i podniosłej uroczystości. Zmarł 5 dni wcześniej.

Pogrzeb o. Antoniego odbędzie się 26 czerwca o godz. 14.00 w rodzinnej parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i Św. Walentego w Bielsku-Białej Lipniku. Odpoczywaj w pokoju, ojciec Antoni!

Alfons Labudda SVD

P.S. O. Antoni wziął jeszcze udział w przygotowaniach kolejnego kalendarza audio na Wielki Post 2018, do którego nagrał tekst czytanej przez siebie Ewangelii. Już jej nie usłyszysz! Za to my będziemy mogli usłyszeć jego. Dziękujemy i za to, o. Antoni!
Za: www.werbisci.pl

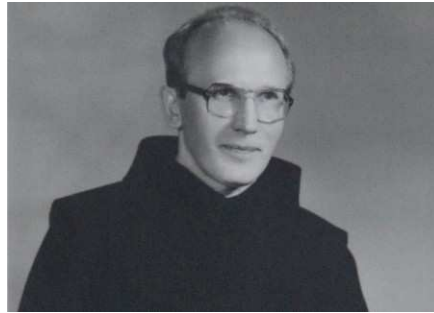
ŚP. O. JANUARY WOLNIK OFM (1932-2017)

W niedzielę 25 czerwca 2017 roku w szpitalu w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze, w godzinach porannych, po długiej chorobie odszedł do domu Ojca nasz ś.p. Współbrat o. January Wolnik OFM. O. January żył 84 lata, w zakonie 66, w kapłaństwie 59.

Ojciec January Wolnik na chrzcie otrzymał imię, które wyjątkowo pasuje do drogi, którą w swoim życiu wybrał: Franciszek. Urodził się w 1932 roku w Niewiadom-Buzowicach, które dzisiaj wchodzi w skład Rybnika, w parafii Radoszowy. Jego ojcem był Augustyn, który był górnikiem, matką - Anna z domu Ceglarska. Dorastał z dwoma starszymi siostrami, Marią i Teresą, oraz młodszą Dorotą.

Imię z bierzmowania także wybrał sobie bardzo franciszkańskie: Antoni. I w końcu sam został franciszkaninem. W 1956 roku

w Panewnikach złożył śluby wieczyste, a w 1958 roku - przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Herberta Bednorza.



Przez pierwsze 12 lat po święceniach pracował jako wikariusz we franciszkańskich parafiach w Panewnikach, Rybniku, Zabrze i na Helu. W latach 70. XX wieku był zastępcą przełożonego klasztoru w Wejherowie, rektorem kościoła w Pakości-

Kalwarii, pełnił obowiązki proboszcza w Pakości-Mieście. W latach 1977 - 1983 znalazł się ponownie w Rybniku, gdzie pracował jako wikariusz; był też zastępcą przełożonego rybnickiego klasztoru. Od 1983 roku przez 34 lata pracował w Wieluniu. Był tam bardzo ceniony m.in. jako spowiednik.

W marcu 2017 roku przeniósł się do klasztoru w Katowicach-Panewnikach. Zmarł wcześnie rano w niedzielę 25 czerwca 2017 roku w w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze.

Pogrzeb ojca Januarego odbędzie się w środę 28 czerwca o 10.30 w bazylice ojców franciszkanów w Katowicach-Panewnikach. Rozpoczęcie ceremonii w kaplicy Szymona na Kalwarii o 10:15.

Za: www.gosckatowicki.pl

ŚP. O. MATEUSZ KORCZAK OFMConv (1930-2017)

Dnia 21 czerwca 2017 r. w godzinach rannych w klasztorze w Rychwałdzie odszedł do Pana w wieku 86 lat, 68 roku życia zakonnego, 62 roku życia kapłańskiego, o. Mateusz Korczak.

Mateusz urodził się 24 czerwca 1930 w Mokrzeszowie (obecnie dzielnica Tarnobrzega). 29 lipca otrzymał chrzest i imię Eugeniusz. W 1937 r. rozpoczął edukację w szkole elementarnej w Stalach. Po jej ukończeniu kontynuował naukę w siedmioklasowej szkole w Mokrzeszowie. Gimnazjum Ogólnokształcące ukończył w Tarnobrzegu. Pod wpływem franciszkańskich misjonarzy ludowych postanowił wstąpić do Zakonu Franciszkanów we wrześniu 1949 r. Roczny Nowicjat odbył w Krakowie. Pierwsze śluby złożył 16 września 1950 r. Po złożeniu pierwszych ślubów został skierowany do Niepokalanowa, aby uzupełnić zaległe klasy licealne i zdać maturę. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1951 r. rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w WSD w Krakowie, które ukończył w 1957 r., otrzymując święcenia kapłańskie 14 lipca tegoż roku. Rok wcześniej 4 października 1956 r. złożył śluby wieczyste.

Przez rok pełnił posługę duszpasterską przy Bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie. W 1958 r. został skierowany jako katecheta do Pieńska, a następnie do Przemyśla, gdzie w latach 1960-62 był katechetą w Liceum Łączności i w Szkole Specjalnej. Pod koniec pobytu w Przemyśle rozpoczął studia na Wydziale Pedagogicznym UMCS w Lublinie.



W latach 1962-64 pracował w Rychwałdzie, a później od 1964 r. w Dąbrowie Górniczej. W 1966 r. o. Prowincjał skierował o. Mateusza do pracy katechetycznej w Krośnie. Od 1967 r. pracował w klasztorze w Jasle. Do 1978 r. pełnił tam funkcję katechety, ekonoma klasztoru, kapelana

szpitala i opiekuna ministrantów. W klasztorze w Dąbrowie Górniczej pracował w latach 1978-79. W roku 1979 rozpoczął 14-letnią posługę przy Bazylice św. Franciszka w Asyżu. 24 stycznia 1991 r. Definitorium Prowincji wybrało o. Mateusza na przełożonego parafii i klasztoru w Fossanova pod Rzymem. W Perugii ukończył studia lingwistyczne na Międzynarodowym Uniwersytecie dla obcokrajowców. W tym samym czasie sfinalizował studia z zakresu pedagogiki specjalnej, broniąc doktorat na UMCSie w Lublinie 11 maja 1984 r.

Po zakończeniu pracy we Włoszech wrócił do Polski i został mianowany prowincjalnym Asystentem FZS (1992-1996). W 1992 r. został skierowany do klasztoru w Chęcinach. Od 1997 do 1999 pracował w Przemyśle, później w Lubomierzu i (od 30 lipca 2000) w Harmężach, a ostatnie 15 lat (od 30 września 2002) spędził w klasztorze w Rychwałdzie.

Uroczystości pogrzebowe śp. o. Mateusza Korczaka odbyły się w 23 czerwca 2017 r. w Rychwałdzie.

O. Robert Kiełytyka OFMConv, sekr. Prowincji

ŚP. KS. ZENON BRONIARCZYK TChr (1947-2017)

Z nadzieją Zmartwychwstania w Chrystusie informujemy, że dnia 10 czerwca 2017 r. w Sydney odszedł do Pana śp. ks. Zenon Broniarczyk (l. 70), chrystusowiec, wieloletni duszpasterz w Australii i Nowej Ze-

landii. Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Zenona odbędą się 29 czerwca 2017 r. (czwartek) w kościele Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polski (War Memorial Chapel) w Marayong (116-132 Quakers

Rd., Marayong NSW 2148). O godz. 11:30 modlitwa różańcowa; o godz. 12:00 będzie celebrowana Msza Święta. Po Eucharystii obrzędy pogrzebowe na cmentarzu Pinegrove Memorial Park.

Ks. Zenon Sylwester Broniarczyk SChr, ur. 19 grudnia 1947 r. w Tłukawach. Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił 8 listopada 1966 r.

Pierwszą profesję zakonną złożył 8 września 1967 r. w Ziębicach, zaś dozgonną 9 kwietnia 1972 r. w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał 19 czerwca 1973 r. w z rąk ks. abpa Antoniego Baraniaka w Poznaniu. Po przyjęciu święceń kapłańskich pracował jako wikariusz w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gryficach (1973-1974).



Następnie został socjuszem magistra nowicjatu w Kiekrzu (1974-1976) a potem wikariuszem parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Suchaniu (1976-1978). Od 1978 r. był duszpasterzem w Australii i Nowej Zelandii: Ashfield, Bowen Hills, Geelong, Wellington, Canberra, Adelaide.

W latach 1999-2005 był wiceprowincjałem Prowincji pw. Świętej Rodziny. Od 2012 r. był duszpasterzem w Bowen Hills.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!
Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. P. EDMUND MOŚ SDB(1922-2017)

Dnia 10 czerwca 2017 roku odszedł do Pana pan Edmund MOŚ salezjanin w 96 roku życia, 66 roku ślubów zakonnych.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona w piątek 16 czerwca 2017 roku w Oświęcimiu w sanktuarium Wspomożycielki Wiernych.



Historia życia zakonnego:

1949-1950 Kopiec nowicjat
26.08.1950 Kopiec pierwsze śluby zakonne
1950-1953 Kopiec
1953-1988 Oświęcim – Zakład kierownik stolarni
14.07.1954 Kraków śluby wieczyste
1988-2017 Oświęcim Zasole - ekonom, kościelny
Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie! Za: www.sdb.org.pl